

Figury i kapliczki przydrożne w parafii Wielichowo

Kapliczki i krzyże przydrożne stojące przy rozstajach dróg, niekiedy w szczerym polu lub na granicznej miedzy, są nieodłącznym elementem polskiego krajobrazu. Są one widocznymi znakami głębokiej, a zarazem niesłabnącej wiary naszych przodków. Są też symbolem pobożności miejscowego ludu, czego dowodzą wiązanki kwiatów czy różnobarwne ozdoby nadając im swoisty charakter.

Różne były powody wznoszenia figur i krzyży. Często był to wyraz głębokiej wdzięczności za uratowanie życia, innym razem chęć utrwalenia jakiegoś wydarzenia. Stanowiły symbol oddania się pod opiekę Boga całej społeczności czy też pojedynczych osób.

Niegdyś ludzie przybywali pod kapliczki lub zatrzymywali się przy nich z różnych powodów. Proszono często o zdrowie, pomyślność i obfite plony. Wyruszając w drogę czyniono tu znak krzyża, modląc się o bezpieczną podróż, a jednocześnie o opiekę nad pozostawioną rodziną i całym dobytkiem. Dawnym polskim zwyczajem, kultywowanym do dzisiaj, jest gromadzenie się przy przydrożnych figurach Matki Bożej, by modlitwą i śpiewem oddać jej cześć, szczególnie w maju, miesiącu Królowej Polskiej Ziemi, w październiku Matce Bożej Różańcowej czy w inne maryjne święta, np. Pani Zielnej i Siewnej¹.

Mimo upływu lat i postępującej nowoczesności ludzie nie tylko pielęgowali te stare znaki wiary, ale stawiali nowe krzyże, figury czy kapliczki przydrożne.

Na terenie parafii wielichowskiej jest obecnie 17 figur i 7 krzyży².

Jedne z nich stoją przy drogach, i o ich utrzymanie zabiega cała społeczność danej miejscowości, inne - na prywatnych posesjach, są pod opieką właściciela. Zazwyczaj nikt nie pamięta jaki był powód ich postawienia. Nie dotyczy to oczywiście figur i kapliczek wzniesionych już po II wojnie światowej, jednakże takich jest niewiele.

¹ J. Sobczak: Kapliczki przydrożne Poznania s. 5-10.

² Spis dokonany osobiście w dniu 12 sierpnia 1999 roku (bez parafii Zielęcín). [Ap]

Wielichowo



W 1912 r. w Wielichowie było 6 figur. Wszystkie postawione za proboszczowania księdza Walentego Gimzickiego (1866-1911). Jedną z nich była figura św. Walentego, istniejąca po dzień dzisiejszy, umieszczona w 1894 roku w niszy kościoła p.w. tegoż świętego, ze zbiórek obywateli katolickich³.

Ci sami byli fundatorami figury św. Wawrzyńca usytuowanej na rynku targowym. Święty jest patronem między innymi od pożaru, toteż patronat swój nad Wielichowem roztaczał najprawdopodobniej po pożarze części miasta. Z racji przypadającego 10 sierpnia święta tego patrona, pod figurą zbierały się rzesze mieszkańców, by śpiewem i modlitwą przez kilka dni dziękować, wznosząc prośby o dalszą opiekę nad miasteczkiem⁴. Staraniem księdza Górskiego, wokół figury zostały posadzone różne drzewa ozdobne. Nakazem okupanta rozebrania wszystkich kapliczek i ta została 1 lipca 1940 r. przez nich usunięta i zdewastowana⁵. Po wojnie już nie odbudowana⁶.



³ Kronika parafialna s. 55. [APW]

⁴ Wywiad przeprowadzony 26.VII.1996 r. Martą Gracz. [Ap]

⁵ Biuletyn Informacyjny UMG Wielichowa R.2000/2001 Nr.45-48 s.17

⁶ Kronika Parafialna s.55. [APW]

Na ówczesnym rynku kościelnym również pod koniec XIX w. „prawie wyłącznie” chłopci katoliccy postawili figurę św. Stanisława Kostki. Jest on patronem Polski jak również Poznania i młodzieży⁷. Po latach obsadzono figurę drzewami ozdobnymi. W czasie budowy kościoła w roku 1937 wizerunek figury został uwieczniony na jednym z witrażowych okien w prezbiterium kościoła⁸. Zdewastowana w czasie wojny przez okupanta 1 lipca 1940 wraz z figurą św. Wawrzyńca, wzniesiona została na nowo w 1947 roku⁹. Wokół figury jest ogrodzenie metalowej konstrukcji.



⁷ U. Janicka-Krzywda: Patronat-Atrybut-Symbol s. 102.

⁸ Przewodnik Katolicki 22.V.1938 r. s. 1.

⁹ Kronika parafialna s. 55 [APW]

Figura św. Józefa postawiona została przez księdza Gimzickiego naprzeciw folwarku na ziemi proboszczowskiej przy drodze do Proch. Postawiono ją wraz z ogrodzeniem w słupy granitowe i żelazne drągi kontowe¹⁰. Ksiądz Górski obsadził ją zaś drzewami ozdobnymi.

Rozebrana w czasie wojny na rozkaz Niemców przez rodzinę Wawrzyna Czuba (dzierżawcę folwarku przed i po wojnie),. Zabezpieczone elementy figury (słup betonowy w gospodarstwie a figurka w kościele) zostały po wojnie natychmiast ustawione kosztem Wawrzyna Czuba. Figura stanęła na nowo, jako pierwsza w parafii, poświęcona przez ks. Jana Pietrzaka w Niedzielę Palmową 1945r. lub jak mówią inne źródła 19.VIII.1945 r. w obecności licznych mieszkańców Wielichowa. Drewniane ogrodzenie wykonał po wojnie obywatel niemiecki pozostały w gospodarstwie¹¹.

W 1986 r. figura została odnowiona, a wokół niej ustawiono nowe ogrodzenie, wysiłkiem Ireneusza Subsara¹².



¹⁰ Kronika parafialna s. 55 [APW]

¹¹ Wywiad z Teodorem Czubem 20.VIII.1999 r. [Ap]; Kronika parafialna na s.55 [APW]

¹² Ogłoszenia parafialne 13.X.1986 r. [APW]

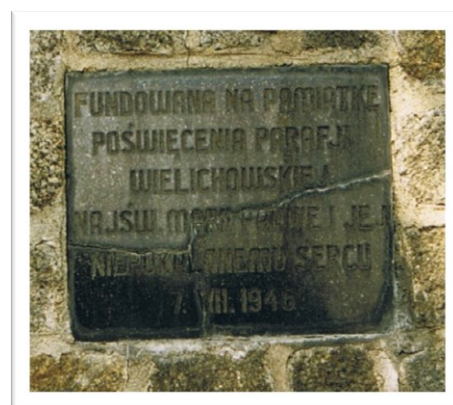


Staraniem Firleja z Wielichowa postawiono przed 1894 r. na nowo kapliczkę Matki Bożej. Stała ona na klinie gruntu miejskiego na rozdrożu pomiędzy drogą do Trzciny i Łubnicy. Dokładnej daty jej wzniesienia nie znamy. Zniszczona w czasie wojny, nie została do dziś odbudowana¹³.

Ten sam zapis dotyczy figury Matki Bożej, którą postawiono przy moście naprzeciwko cmentarza grzebalnego, z tą jednak różnicą, iż po wojnie została odbudowana. Widnieje na niej napis:

**„FUNDOWANA NA PAMIĄTKĘ
POŚWIĘCENIA PARAFII WIELICHOWSKIEJ
NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNIE I JEJ
NIEPOKALANEMU SERCU 7.VII.1946”**

Fundatorami tej figury, prócz księdza Jana Pietrzaka, był burmistrz, Seweryn Kaczmarek, i 56 innych mieszkańców Wielichowa. Składając swoje podpisy zaznaczyli, iż czynią to „ku upamiętnieniu tego wiekopomnego dnia dla przyszłych pokoleń... chcąc dać wyraz swej miłości ku Matce Bożej”¹⁴. W 1960 r. figurę odrestaurowano, a trzy lata później pięknie odmalowano¹⁵. Wokół posadzono drzewa iglaste. W 1990 r., po poświęceniu w kościele przez miejscowego księdza proboszcza, wymieniono samą figurkę Matki Bożej na porcelanową. Poprzednia skruszała wskutek działania czynników atmosferycznych. Figurę zafundowała rodzina Józefata Drgasa z ul. Ogrodowej¹⁶.



¹³ Kronika parafialna s. 55. [APW]

¹⁴ Protokoły Rady parafialnej 1915-1968. Akta luźne. [APW]

¹⁵ Kronika parafialna s.56. [APW]

¹⁶ Ogłoszenia parafialne 29.IV.1990 r. [APW]; Wywiad z Krzyczyńską Genowefą 20.VII.1999 r zabiegającą o porządek i kwiatki przy figurze. [Ap]



Figura Matki Bożej została odnowiona w 2010 roku. Nowy jej wizerunek widzimy poniżej w całości wraz z napisem powiększonym u dołu po lewej stronie. Natomiast u dołu po prawej stronie znajduje się powiększony napis starej figury. W odnowienie figury zaangażowała się firma p. Ryszarda Krajewskiego z synami z Wielichowa, wnosząc swój ogromny wkład



W Wielichowie jest jeszcze figura Matki Bożej z Lourdes. Stała w kamiennej grotcie w parku przy drodze do Ziemina. Nie wiadomo, kiedy ją postawiono. Ksiądz Gimzicki nic nie wspomina, można zatem domniemywać, że postawiona została za księdza Górskiego. Przez okres wojny figurę przechował Mieczysław Wolnicki, księgowy majątku¹⁷. Po wojnie wzniesiono grotę kosztem i staraniem Zarządu i ludzi Wielichowa Wsi. Poświęcona 19 sierpnia 1945 r. przez księdza Jana Pietrzaka. Podczas wichury w 1961 roku została doszczętnie zniszczona przez upadające suche drzewo - jedną z czterech topoli włoskich rosnących wokół figury. Pozostałe drzewa usunięto dla bezpieczeństwa nowo postawionej, zakupionej przez panią Wolnicką oraz ludzi z majątku. Figurę poświęcił ksiądz proboszcz Bolesław Filipowski podczas dni krzyżowych¹⁸. Stoi po dziś dzień.



¹⁷ Wywiad 20.VII.1999 r. z Heleną Fabiś – zabiegającą o porządek i kwiatki przy figurze. [Ap]

¹⁸ Kronika parafialna s.55-56. [APW]



Na terenie miasta stoi jeden krzyż na posiadłości Antoniego Gajewicza przy ul. Kościelnej. Pod koniec lat trzydziestych Andrzej Gajewicz nabył gospodarstwo od p. Ławniczaków, na terenie którego stał drewniany krzyż. Usunięty przez okupanta, postawiony po wojnie przez Andrzeja Gajewicza. W latach pięćdziesiątych, został wymieniony na nowy drewniany. Obecnie betonowy z końca lat siedemdziesiątych, poświęcony uroczyście przez miejscowego proboszcza¹⁹.

¹⁹ Kronika parafialna str.56.; Wywiad 20.VII.1999 r. z Antonim Gajewiczem [Ap]

Gradowice



Przy drodze do Gradowic, na własnym gruncie Władysław Wojczewski z Wielichowa postawił krzyż w miejscu dawniej istniejącego. Uroczystego poświęcenia dokonał w niedzielę 2 września 1945 r. zarządca parafii, ksiądz Jan Pietrzak²⁰. W r. 1954 Wojczewski postawił nowy krzyż z pięknym ogrodzeniem, poświęcony przez miejscowego proboszcza²¹. Obecny krzyż jest betonowy, ogrodzony metalowej konstrukcji płotkiem, z betonowymi słupkami postawiony został w 1971 r. przez nowego już właściciela gruntu Henryka Waligórę z Gradowic.

Również przy drodze do Gradowic, na początku wsi, stoi w niskim ogrodzeniu z metalowych prętów także krzyż betonowy z datą 1977 r. Przedtem drewniany. Krzyż ufundowali mieszkańcy Gradowic. Poświęcenie odbyło się 28 października 1945 r. w święto Chrystusa Króla²².



²⁰ Kronika parafialna s.55. [APW]

²¹ tamże s. 56.

²² tamże s. 55.

W Gradowicach, na pierwszym skrzyżowaniu od strony Wielichowa, stoi kapliczka ku czci Matki Bożej Królowej Polski, wzniesiona po wojnie przez mieszkańców wsi z podziękowaniem za odzyskaną wolność²³. W dolnej części figury widnieje tablica z napisem:

**„KU CZCI I CHWALE NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY NIEPOKALANEGO
POCZĘCIA. MIESZKAŃCY GRADOWIC ODBUDOWALI FIGURĘ W SIERPNIU 1956
ROKU. ZBURZONA PRZEZ HITLEROWCÓW ROKU 1940. WDZIĘCZNI
MIESZKAŃCY Z GRADOWIC”.**

Ogrodzona metalowym płotkiem murowana kapliczka stoi wśród czterech dużych drzew lipowych. W górnej części za szybą umieszczona jest figurka Matki Bożej. Kapliczkę zwieńcza sygnaturka. Na początku lat dziewięćdziesiątych dzwon na wieżyczce został wymieniony na nowy. Jego brzmienie rozlegające się rano i wieczorem oznajmiał o śmierci mieszkańca wsi. Funkcję dzwonnika spełnia obecnie Bernard Grygiel, a przed wojną, rolę tę pełnił jego ojciec, Ludwik Grygiel, który przez okres wojny przechował figurkę Matki Bożej wraz z dzwonem. Prawdopodobnie po raz pierwszy figura zbudowana została kosztem mieszkańców w 1929 r. Do czasu wybudowania kaplicy w Gradowicach, odprawiały się przy figurze nabożeństwa majowe. Prowadziła je przed wojną Lipowicz, natomiast po wojnie Maria Stefania Rybarczyk. Przy tej kapliczce zatrzymywał się kondukt pogrzebowy, by dawnym zwyczajem cała społeczność wsi mogła pożegnać w modlitwie jednego ze swych członków, oddając zmarłemu ostatnią przysługę.



²³ Kronika parafialna s. 56[APW]

Na drugim skrzyżowaniu dróg, w kierunku Grodziska, wśród rozłożystych lip, stoi kapliczka ku czci św. Wawrzyńca. Wzniesiona z cegły klinkierowej na podmurówce kamiennej. W górnej części, za szybą figurka świętego. Kapliczka zwieńczona jest metalowym krzyżem. W dolnej części kapliczki tablica z napisem:

**„ŚWIĘTY WAWRZYŃCU TYŚ NASZ OPIEKUN I STRÓŻ STRZEŻ NASZĄ
WIOSKĘ OD POŻARÓW I BURZ. W OSIEMNASTĄ ROCZNICĘ ZBURZENIA PRZEZ
OKUPANTA ODBUDOWAŁ TĘ FIGURĘ NADOBNIK MARIAN. ROK 1958”.**

Poświęcenia figury dokonał ksiądz proboszcz Bolesław Filipowski. Podczas wojny figurka wraz z metalowymi ramkami okien przechowana była w domu Nadobników. Przetrwała tam, mimo wysiedlenia całej rodziny i zamieszkującej w tym domu rodziny niemieckiej. Ta sama figurka i ramki okienne umieszczone są w kapliczce do dnia dzisiejszego. W święto patrona rozjaśnia się ona blaskiem zapalonych świec²⁴.



²⁴ Wywiad z Marianem Nadobnikiem 20.VIII.1999 r.



Przy drodze do Augustowa, w ogrodzie Marii Stefani Rybarczykowej, stoi na wielokątnym słupie betonowym figura ku czci Pana Jezusa²⁵. Została wzniesiona dopiero po wojnie kosztem Marii Stefanii i Leona Rybarczyków, Andrzeja Adamczaka oraz Stanisława Ratajczaka. Stawiał ją murarz Antoni Rybarczyk (brat Leona). Koszty wyniosły 2.800 zł. Dnia 8 czerwca 1958 r. o godz. 17:30, figura Najświętszego Serca Jezusowego została uroczyście poświęcona przez księdza proboszcza Bolesława Filipowskiego w obecności Chrzestnych, którymi byli: Józef Wrzeszczyński, Franciszek Rybarczyk, Marianna Drzymała i Gertruda Skrzypek²⁶. Pod figurą mieszkańcy wsi odprawiali w miesiącu czerwcu nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa. Modlitwom przewodniczyła

Maria Stefania Rybarczyk, pomimo zakazu gromadzenia się pod figurami. Wobec Marii Rybarczyk stosowane były represje ze strony Urzędu Bezpieczeństwa²⁷. (11)

W środku wsi Gradowice, niedaleko strażnicy, znajduje się czwarta kapliczka Matki Bożej Różańcowej. Postawiona jeszcze przed II wojną światową przez Nikodema Grygła, na gruncie pani Domagałowej. Przechowana w czasie okupacji figurka Matki Bożej wróciła po wojnie na swoje miejsce. Kapliczka zbudowana jest z cegły i otynkowana. W górnej części znajduje się prześwit z dwoma kolumnami od frontu, na których spoczywa daszek zwieńczony krzyżem. W prześwicie ustawiona została figurka Matki Bożej z dzieciątkiem. Odbudowana z dużym udziałem materiałów Henryka Grygła, została poświęcona przez miejscowego księdza proboszcza. Przy figurze tej, w miesiącu październiku, gromadzili się mieszkańcy, by odprawiać nabożeństwo różańcowe. Z biegiem lat zwyczaj modlitw przy figurze zanikł, tym bardziej że we wsi wybudowano kaplicę²⁸.



²⁵ Kronika parafialna s. 56. [APW]

²⁶ Pismo sporządzone na okoliczność stawiania figury, którego oryginał wmurowany został pod figurą. 50% kosztów figury, które dał Stanisław Ratajczak w dniu poświęcenia wraz z ofiarą od Chrzestnych, zostały przekazane na odnowienie kościoła Matki Boskiej na cmentarzu.

²⁷ Wywiad z Marią Stefanią Rybarczyk 20.VIII.1999 r. [Ap]

²⁸ tamże.

Łubnica

Wieś Łubnica posiada obecnie cztery figury i jeden krzyż, który stoi przed Łubnicą od strony Wielichowa. Potężny, żelazny krzyż, postawiony po wojnie przez mieszkańców Łubnicy został poświęcony przez księdza Jana Pietrzaka w niedzielę 4 listopada 1945 roku, przy bardzo licznych udziałach parafian²⁹. Nad krzyżem widnieje data pośród dwóch liter: „G 1913 Ł”. Krzyż otacza ogrodzenie z metalowej konstrukcji. W czasie wojny był on przechowywany przez jednego z gospodarzy łubnickich, Leona Gburę³⁰. Nie jest znana data pierwszego zaistnienia krzyża. Można jedynie przypuszczać, iż jest to rok widoczny nad krzyżem.



²⁹ Kronika parafialna s. 56. [APW]

³⁰ Wywiad z Walentym Smukałą 19.VIII.1999 r. [Ap]



Na skrzyżowaniu dróg przy drodze do Grodziska stoi kapliczka św. Wawrzyńca zbudowana jeszcze przed I wojną światową przez Wojciecha Marciniaka. Podczas II wojny światowej została rozebrana a figurka świętego była przechowywana przez Antoniego i Helenę Smukałów³¹. Po wyzwoleniu Gromada Łubnica kosztem ponad 20 tysięcy złotych postawiła okazałą i piękną figurę św. Wawrzyńca w tym samym miejscu, w którym niegdyś stała. Poświęcił ją ksiądz Jan Pietrzak w niedzielę 4 listopada 1945 r³². Kapliczka jest prostokątna, zwieńczona daszkiem pokrytym dachówką. Na szczycie metalowy krucyfik pomalowany na biało. Dookoła kapliczki znajduje się płotek z metalowych prętów, również w kolorze białym. Dolna część kapliczki jest otynkowana. Ściany zdobią płytki prostokątne wneki ze skromnymi malowidłami. Górny segment jest natomiast z cegły. Ma on formę latarnianego prześwitu i chowa w swym wnętrzu figurkę świętego. Wyżej, pod daszkiem umieszczony jest dzwon. Jego głos przez wszystkie lata oznajmiał śmierć mieszkańca wsi. Dzwoniono trzy razy dziennie, aż do pogrzebu. Czynność tę wykonywała w przeszłości Zofia Majcherek, a obecnie Piotr Żak. W latach powojennych, przez całą oktawę, mieszkańcy uroczyste obchodzili święto Wawrzyńca gromadząc się przy figurze. W latach pięćdziesiątych zwyczaj ten zanikł, spowodowany zakazem gromadzenia się wydanym przez władze komunistyczne. Obecnie mieszkańcy palą świece, aby w ten sposób uczcić święto patrona strzegącego przed ogniem³³.

³¹ tamże.

³² Kronika parafialna s. 56. [APW]

³³ Wywiad z panem Walentym Smukałą. [Ap]

W 2003 r. kosztem całej wsi dokonano gruntownego remontu. Zmieniono jej zewnętrzny wizerunek. Położono nową czerwoną dachówkę³⁴, zawieszono nowy dzwon³⁵, Szybki w oknach wymieniono na witrażowe, otynkowano i pomalowano na jasno kremowy kolor, dolną część, do gzymsu, wyłożono kafelkami jasno brązowymi, wokół postawiono nowe ogrodzenie metalowe na podmurówce z czerwonej cegły i także słupki. Odmalowano figurę świętego oraz krzyż na ciemny kolor ze srebrną pasyjką. Całość przedstawia się wyjątkowo wspaniale. Poświęcenia dokonał proboszcz ks.Tadeusz Fołczyński w asyście wikariusza ks. Tomasza Kolinskiego 4 listopada 2003r. przy licznym udziale mieszkańców wsi.



³⁴ Ofiarodawcą był Czesław Ciorga z Wielichowa.

³⁵ Ofiarodawcami byli pracownicy Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego z prezesem Romanem Marachem.



Przy drodze w kierunku Lubiechowa, na posiadłości Szymańskich, znajduje się figura Matki Bożej umieszczona na słupie. Przed wojną była wkomponowana w murze odgradzającym posesję od drogi. Obecnie stoi przed nowo zbudowanym domem. W czasie okupacji figurkę przechował pan Szymański a po wyzwoleniu umieścił ją na dawanym miejscu. Kiedy i przez kogo była poświęcona, nie wiadomo, ponieważ brak informacji w kronice parafialnej. Wiadomo natomiast, iż mieszkańcy Łubnicy od lat zbierali się przy figurze, by oddać cześć Maryi w nabożeństwach majowych i październikowych. Od kiedy wybudowano salkę przy remizie strażackiej, tam

odbywają się nabożeństwa różańcowe a majowe pod figurą³⁶.

W 1959 r. na końcu wsi, przy drodze do Lubiechowa stanęła, staraniem rodziny Ciesielskich, figura ku czci Serca Pana Jezusa, uroczyscie poświęcona przez ks. proboszcza Bolesława Filipowskiego³⁷. Figurka Pana Jezusa umieszczona jest na słupie. Z początkiem lat dziewięćdziesiątych została oszklona staraniem właściciela gruntu, Jacka Ciesielskiego. Zwieńczeniem stożkowatego oszklenia jest metalowy krucyfiks. Dookoła figury jest kamienne ogrodzenie z elementami betonowego płocika. Po bokach ogrodzenia stoją dwie wierzby.



³⁶ Wywiad z Szymańskim Marianem 3.XII.1999 r. [Ap]

³⁷ Kronika parafialna s.56. [APW]

W Łubnicy stoi jeszcze jedna figura Serca Pana Jezusa. Z relacji mieszkańców wynika, iż została postawiona za czasów ks. proboszcza Ludwika Górskiego. Wówczas był to teren majątku Lubomirskich, a obecnie Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego, który do dziś rozciąga opiekę nad figurą. Przed wojną figura stała po przeciwnej stronie drogi, dziś natomiast przy głównym wejściu do Kombinatu. Wygląd jej jest podobny do wyżej opisanej. W latach powojennych odbywały się przy figurze nabożeństwa czerwcowe z litaniami do serca Pana Jezusa. Na początku lat siedemdziesiątych zwyczaj ten zanikł³⁸.



Po II wojnie światowej nie odbudowano w Łubnicy następujących figur:

- poświęconej Matce Bożej usytuowanej na skrzyżowaniu przy drodze do Grodziska w ogródku państwa Kliksów (obecnie sklep)
- św. Rocha w ogrodzie państwa Kaczmarków przy drodze do Wielichowa. Przechowana podczas wojny zachowała się do dzisiejszego dnia w domu właściciela posesji, Edmunda Kaczmarka
- św. Walentego, usytuowana w ogrodzie Ludwika Subsara. W czasie wojny przechowana w domu właściciela przetrwała do dziś, choć nieco podniszczona.

³⁸ Wywiad z Janiną Palicką 20.VIII.1999 r. [Ap]



W ostatnich latach odbudowano kapliczkę M.B. Wieleńskiej przy drodze z Wielichowa do Grodziska, na własności Pawła Smukały. Figura wzniesiona była przez Mateusza Smukałę w 1867r. Przez II wojnę światową zachował się główny krzyż zwieńczający kapliczkę z widniejącą datą jej pierwszego postawienia, również trzy metalowe okienka zwięzające się ku górze w stylu gotyckim z białymi szybkami, oraz mniejsze metalowe krzyże. W dobrym stanie przetrwała okupację sama figurka Matki Boskiej Wieleńskiej, wykonana z drzewa, którą przechowywała p. Sibila z Gradowic. Paweł Smukała postanawiając odbudować dzieło swych przodków

chciał być wierny oryginałowi, jednak nie zachowały się żadne zdjęcia na podstawie których można by się oprzeć. Dopiero Kazimierz Smukała wyrysował z pamięci kapliczkę, którą wzniesiono na nowo z czerwonego klinkieru w prostokątnym kształcie. W górnej części prześwit osłonięty szybkami a w środku odnowiona M.B. Wieleńska. Wyżej daszek zwieńczony krzyżem. Na podmurówce tablica o treści :

„1867 MATKO BOSKA WIELEŃSKA MÓDL SIĘ ZA NAMI 2000”.

Ogrodzenie posesji wykonane z jaśniejszej cegły w formie zatoczki by sprawić wszystkim wolny dostęp do kapliczki. Wokół posadzone krzewy i zainstalowane oświetlenie. Architektonicznie kapliczka z zamysłem jest wkomponowana w otoczenie³⁹. Poświęcenia uroczystego dokonał ks. proboszcz Tadeusz Fołczyński w asyście wikariusza ks. Marcina Józwiaka w niedzielę 17 XII 2000 r. przy licznym udziale miejscowej ludności i zaproszonych gości. Przy kapliczce tej już przed II wojną światową przystawały piesze pielgrzymki zdążające do Wielienia. Obecnie również mają już taką możliwość dzięki ogromnej wierze i oddaniu właścicieli posesji.⁴⁰



³⁹ Wywiad 26.VIII.2000 r. z Pawłem Smukałą [Ap]

Trzcinica

W **Trzciniczy**, od strony Wielichowa, znajduje się w grotcie figura Matki Bożej z Lurdes. Stoi w tym samym miejscu, co przed wojną, ale wówczas na słupie. Ziemia pod figurą, należała wówczas do majątku hrabiny Teresy Lubomirskiej. W czasie okupacji, na rozkaz Niemców została usunięta. Przechowano ją u Antoniny Olszewskiej. Po wojnie właścicielem tej ziemi został Władysław Cugier, który wraz z mieszkańcami wsi, podzielił decyzję zbudowania grotki wspólnym kosztem⁴¹, którą uroczystie poświęcił ks. proboszcz Filipowski⁴². Grotkę zbudowano z cegieł i kamieni, które ułożone w murek po obu jej stronach, niczym ramiona, zachęcają do chwilowego zatrzymania się i zadumy. Na kamiennych murkach niski płatek z metalowych prętów. Wnętrze grotki jest wybielone, a na jej szczycie umieszczono drewniany krzyż z metalową pasyjką. Obecnie grotka znajduje się na gruncie prywatnym Eugeniusza Dudka, ale wszelkie koszty remontów ponosi cała wieś. O sprawy porządkowe wokół figury i kwiatki dbały: Maria Drgas, Maria Lobka a obecnie Stefania Nowicka. Odbywają się tu nabożeństwa majowe z licznym udziałem dzieci, a w przeszłości miały tu miejsce także i październikowe, lecz ze względu na jesienną aurę odbywają się dziś w sali przy remizie strażackiej. Jednym z pięknych zwyczajów wiejskich było uczestniczenie całej społeczności wsi w ostatniej posłudze zmarłego. Kondukt pogrzebowy, w drodze na cmentarz zatrzymywał się przy figurze, by ostatni raz w jego obecności odmówić różaniec o spokój jego duszy⁴³.



⁴⁰ Ogłoszenia parafialne 17.XII.2000 r. [APW]

⁴¹ Wywiad 20.VIII.1999 r. z Gertrudą Kowalaszek [Ap]

⁴² Kronika parafialna s.56. [APW]

⁴³ Wywiad z Eugeniuszem Dudkiem [Ap]

Nieco dalej, po prawej stronie drogi stoi na kamiennym cokole figurka św. Jana Nepomucena, ustawiona na posesji państwa Kowalaszków, prawdopodobnie jako wotum wdzięczności Bożej Opatrzności za opiekę nad rodziną podczas epidemii cholery, która dziesiątkowała mieszkańców wsi i okolic⁴⁴. Ze źródeł wiadomo, iż cholera panowała w okolicy w 1849 r. i ponownie w 1866 r.⁴⁵. Od kiedy datuje się wzniesienie figury – nie wiadomo. Jest pewne, że przed II wojną światową już istniała. Wtedy właścicielem gruntu był Wawrzyn Kowalaszek. Podczas wojny figura była rozebrana, a postać świętego ocalała dzięki sąsiadom, Janowi i Stefani Grzesiom, którzy ją przechowali. W 1946 r., staraniem Jana Kowalaszka, oraz jego zięcia Stanisława Miłosa, figurę postawiono i poświęcono⁴⁶. Społeczeństwo wsi w dzień patrona modliło się i śpiewało pieśni ku jego czci. Obecnie zwyczaj ten zanikł.



⁴⁴ tamże.

⁴⁵ A. Kaletka: Z przeszłości miasta Wielichowa 1429 – 1929 s. 127.

⁴⁶ Kronika parafialna s.56. {APW}

Po prawej stronie, w kierunku Kamieńca, przed domem w ogródku wznosi się na białym wielokątnym słupie trzecia figura, figura Matki Bożej Niepokalanej. W 1946 r. wznosił ją swoim kosztem Franciszek Drgas, a miejscowy proboszcz dokonał poświęcenia⁴⁷. Figurka Matki Bożej w grocie stała w tym miejscu już przed wojną, lecz na polecenie okupanta w 1940 r. została rozebrano. Wyrzeźbiona z drewna figurka, przechowana przez państwo Drgasów, zachowała się do dziś. Z powodu jej nienajlepszego stanu i pewnych ubytków, postanowiono ją wymienić na nową, bardziej okazałą. Przedstawiana jest z dzieciątkiem na ręce. Również przy niej były przez pewien czas odprawiane nabożeństwa majowe⁴⁸. Poświęcenia wszystkich figur w Trzcinicy dokonał proboszcz Bolesław Filipowski⁴⁹.



⁴⁷ tamże.

⁴⁸ Wywiad z Ryszardem Drgasem 7.XII.1999 r. [Ap]

⁴⁹ Kronika parafialna s.56 [APW] Mimo iż brak dokładnych dat poświęcenia figur, przypuszczać można, iż dokonał tego ks. Filipowski, bowiem osobiście dokonywał wpisu do kroniki.

Dębsko

Dębsko na swym terenie posiada figurę i trzy krzyże⁵⁰. Przy drodze z Wielichowa do Rakoniewic w roku 1926 postawił krzyż Józef Stachowiak. Stał za pozwoleniem komisarza obwodowego w Wielichowie wydanym 16.XI.1926 r. Z „wniosku o budowę” jaki złożył Józef Stachowiak u komisarza obwodowego 7.IX.1926 r. wynikało, iż krzyż ma stanąć w ogródku posesji nr 61, pół metra od drogi publicznej i ma być tylko wkopany. Jego wysokość według planu sytuacyjnego wynosiła 5,2 m., a szerokość ramion 1,7 m. Koszt wzniesienia krzyża obliczono na 60 zł⁵¹. W czasie wojny krzyż musiał zostać usunięty. Pasyjkę przechował ksiądz Ludwik Górski w kościele wielichowskim. Po wojnie, jako pierwszy z przydrożnych krzyży, został ponownie ustawiony kosztem Józefa Stachowiaka. Poświęcony przez księdza Jana Pietrzaka w II święto Zesłania Ducha Świętego, tj. 20 maja 1945 r⁵². W 1994 r. na koszt wsi krzyż został wymieniony na lastrkowy, a wokół niego postawiono piękne ogrodzenie. Słupki i podmurówkę wykonano z cegły klinkierowej, wypełniając przestrzeń pomiędzy słupkami płotkiem z drewna.



⁵⁰ Sprawozdanie wizytacyjne 1950 r. [RKP]

⁵¹ Wniosek o pozwolenie budowy krzyża z 7.IX.1929 r. [Ap]
Zezwolenie na postawienie krzyża z dnia 16 listopada 1929 roku.

⁵² Kronika parafialna s.55. [APW]



We wsi Dębsko, przy rozdrożu dróg, wzniesiono po wojnie, staraniem sołtysa Szymanuszki z fundacji mieszkańców drewniany krzyż poświęcony 16 września 1945 r⁵³, stanął w tym samym miejscu co poprzedni, usunięty w czasie okupacji hitlerowskiej. Przed wojną krzyż stawiało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” a uroczystego poświęcenia dokonał ks. proboszcz Górski w asyście członków Towarzystwa oraz przy licznych udziale mieszkańców wsi⁵⁴. W latach osiemdziesiątych podupadający krzyż wymieniono na betonowy, a ogrodzenie wykonano z cegły klinkierowej oraz płotek z metalowych prętów. Z tyłu krzyża rosną dwie tuje, natomiast przed ogrodzeniem jest zrobiony skalniak z polnych kamieni. Na nim rosną kwiaty. Grunt, na którym stoi krzyż, zawsze należał do miejscowej szkoły.

W środku wsi jest trzeci krzyż. Istniał on już przed wojną, kiedy właścicielem ogródka na którym stał, była rodzina Sibilskich, a następnie Michałowskich. Rozporządzeniem władz niemieckich został w 1940 r. usunięty. Po zakończonych działaniach wojennych, wszczęto starania o ponowne ustawienie krzyża. W tym celu w 1945 r. został ścięty dąb rosnący w Puszczykowie na poniemieckim cmentarzu. Były z niego dwa krzyże, z których jeden ustawiono w 1946 r. w ogródku państwa Michałowskich⁵⁵. Niebawem został poświęcony przez ks. proboszcza⁵⁶. W 1977 r. wymieniono go na betonowy. Świadczy o tym widniejąca na nim data.



⁵³ tamże.

⁵⁴ Wywiad z Antoniną Kamińską 20.VIII.1999 r. [Ap]

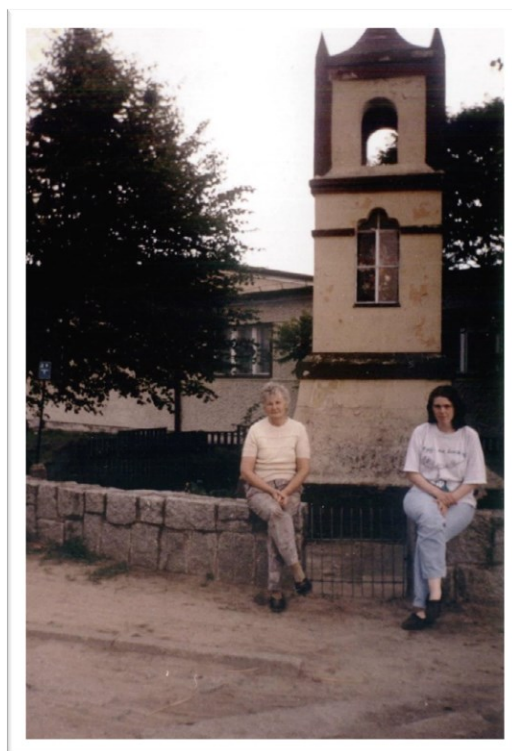
⁵⁵ Wywiad z Edwardem Michałowskim 20.VIII.1999 r. [Ap]

⁵⁶ Kronika parafialna s. 56. [APW]



Obok remizy strażackiej w Dębsku wznosi się postawiona z czerwonego klinkieru kapliczka. Stała tu już od niepamiętnych czasów. U jej szczytu był zawieszony jeden dzwon o średnicy około 30 centymetrów. Zabrali go w czasie wojny Niemcy, kapliczkę natomiast nakazali rozebrać. Zlecenie otrzymał miejscowy szewc, pan Kryś. Przez czas wojny figurka Matki Bożej została przechowana w domu jednego z gospodarzy. Mimo wysiedlenia całej rodziny, pasyjka i żelazne ramki okienne przechowane pod podłogą w domu Władysława Siudy, przetrwały wojnę. Pod koniec lat czterdziestych zbudowano figurę na nowo, umieszczając w niej przechowane elementy. Poświęcenia dokonał ks.

proboszcz w końcu maja 1947 r. Prace murarskie przy kapliczce wykonał murarz z Ziemia, pan Śliwiński. W górnej części kapliczki umieszczone są dwa dzwony (jeden z nich blaszany) ofiarowane przez pana Przybyłę, zięcia sołtysa Walentego Szymanuski. Służyły one do oznajmiania społeczności wsi o śmierci któregoś z mieszkańców. Dzwoniono rano i wieczorem aż do dnia pogrzebu. Czynił to przed II wojną i do 1966 r. Michał Michalak a potem jego syn, Antoni. Przy figurze odbywały się nabożeństwa majowe i październikowe nawet wówczas, kiedy zaraz po wojnie nie było jeszcze figurki. Nabożeństwom tym przewodniczyła do lat sześćdziesiątych Anna Młyńczak, a następnie Wanda Czekał i Leokadia Banach. Do czasu wybudowania w Wielichowie kostnicy, pięknym zwyczajem było pożegnanie zmarłego poprzez zatrzymanie się konduktu pogrzebowego w drodze na cmentarz. Przy figurze odmawiano różaniec w intencji zmarłego. Społeczność wsi nosi się z zamiarem gruntownego odnowienia kapliczki⁵⁷.



⁵⁷ Wywiad 20.VIII.1999 r. z Antonim i Haliną Michalak [Ap]

W latach międzywojennych, w Dębsku na gruncie Stefanii Michałowskiej stała jeszcze jedna figura Matki Bożej. Rozebrana w czasie wojny, nie została odbudowana⁵⁸.

Mieszkańcy Ziemina wystawili w 1946 r. na skrzyżowaniu drogi do Siekowa figurę Matki Bożej⁵⁹. Świadczy o tym napis na figurze: „1946”. Postawiono ją w miejscu istniejącej przed wojną. Grunt, na którym stanęła figura, należał do Kazimierza Koniecznego, powstańca wielkopolskiego. Przy niej, zatrzymują się do dziś na modlitwę pielgrzymki zdążające do sanktuarium maryjnego w Wieleniu⁶⁰.



⁵⁸ Wywiad 20.VIII.1999 r. z Marią Kawalką [Ap]

⁵⁹ Kronika parafialna s.56. [APW]

⁶⁰ Wywiad 20.VIII.1999 r. z Florianem Kocikiem [Ap]

Ziemin

Ziemin posiadał przed wojną wspaniałą murowaną z cegły dzwonicę⁶¹. Stała w środku wsi, na skrzyżowaniu przy drodze prowadzącej do Reńska. Wysokością przewyższała okoliczne budynki. Podstawę stanowił kwadrat o długości boku - trzech metrów. Widoczne na zewnątrz gzymsy dzieliły dzwonicę na trzy części. Dolna służyła do przechowywania zwłok do czasu pogrzebu. W środkowej w każdej ze ścian znajdowała się nisza z umieszczoną w niej figurką: św. Barbary, Matki Bożej, Pana Jezusa w cierniowej koronie i św. Marcina. Podczas wojny figurki przechowano w kościele farnym w Wielichowie⁶².



W górnej części umieszczony był dzwon. Kopacz, Jan Cieśla dzwonił, gdy ktoś zmarł oraz codziennie na „Anioł Pański”⁶³. Podczas wojny Niemcy nakazali dzwonicę rozebrać, wyznaczając do tego murarza pana Śliwińskiego. Przed rozbiórką sfotografował dzwonicę Tadeusz Elmanowicz, który przebywał co jakiś czas u rodziny w Zieminie. Dzwon, jak i inne elementy dzwownicy, postanowiono przechować. W tym celu przewieziono je do stodoły w gospodarstwie Kazimierza Koniecznego. Przypuszcza się, że dzwon pochodził z istniejącego niegdyś kościoła w Zieminie. Dzwon miał około pół metra wysokości i około 90 centymetrów średnicy. Niestety dostał się w ręce niemieckie, przeznaczając na cele wojenne⁶⁴. Po

wojnie dzwonnica nie została odbudowana.

⁶¹ Starostwo Powiatu Śmigiel. Sygn. 252. K. 47. [APL] – dotyczy spisu zabytków z 24.III.1927 r. i na tej podstawie wpis do „Przewodnika po poznańskim” s. 169 treści: W Zieminie przy drodze stoi dzwonnica jako zabytek po kościele spalonym podobno w wojnach szwedzkich.

⁶² Kronika parafialna: Spis urządzeń kościoła farnego w dniu 1.10.1945 r. s. 127. [APW]

⁶³ Wywiad 19.VIII.1999 r. z Józefem Ratajczakiem [Ap]

⁶⁴ Wywiad 20.VIII.1999 r. z Florianem Kocikiem [Ap]

Zieleńcin

Figura NMP Niepokalanie Poczętej stoi po środku wsi, po lewej stronie głównej drogi z Wielichowa do Grodziska. Usytuowana jest w ogrodzie należącym do Antoniego Mariana i Krystyny Pluskotów na wielokolumnowym słupie, w górnej części zdobionym pięknym ornamentem. U dołu napis „Wincenty Bereszyński 1891”, który wskazuje na rok i darczyńcę owej figury.

Stojąca postać MB w białej szacie i niebieskim nakryciu ma ręce złożone do modlitwy. Nad głową aureola z 12 gwiazd symbol wolności od grzechu a pod nogami półksiężyc i wąż symbol zła.

Przed II wojną światową w Zieleńcinie zamieszkiwało trzech Niemców. Toteż z chwilą wybuchu wojny mimo dobrych stosunków ze społecznością polską działali na rzecz najeźdźcy. W Kraju Warty (województwa poznańskiego) był niemiecki nakaz zrównania z ziemią wszelkich oznak polskości tak więc wszystkich kapliczek i krzyży przydrożnych. Jeden z mieszkających w Zieleńcinie Niemców o nazwisku Pejze Walter dał znać, że nazajutrz przyjedzie gestapo by zburzyć tę figurę. Została więc rozebrana przez właściciela Pluskotę Antoniego (ojca Antoniego Mariana) i przez okres wojny elementy jej były przechowane w stodole na terenie jego posesji. Figura MB przez wojnę przetrwała w miejscowym kościółku. Podczas wojny w tutejszym majątku był Niemiec bodajże o nazwisku Harpe. Jego syn któregoś dnia przechadzając się po parku (po którym Polacy mieli zabronione chodzić) z broni strzelał przez zamknięte drzwi do wnętrza kościoła. Dwie wystrzelone kule przebiły drzwi i trafiły w ścianę wewnętrzną omijając o milimetry figurę tam stojącą, dzięki czemu ona ocalała.

Po wojnie figura została postawiona na nowo na tym samym miejscu lecz już jej cokolwiek niższy o ok. 1 metr z powodu uszkodzeń podczas pośpiesznego rozbierania. Ponownie



została poświęcona prawdopodobnie w 1946 roku przez proboszcza parafii Ruhocice, do której Zielęcín wówczas należał.

Przez cały czas istnienia figury była ona pod opieką tej samej rodziny z pokolenia na pokolenie, która to do dnia dzisiejszego ponosi wszelkie koszty związane z jej utrzymaniem jak i dbałość o ogródek wokół figury z pięknymi sezonowymi kwitnącymi kwiatami⁶⁵.

Za wsią Zielęcín, na rozdrożu dróg do Wąbiewa i Ujazdu stoi krzyż metalowy z wizerunkiem Jezusa Chrystusa i daszkiem blaszanym dwuspadowym osłaniającym pasyjkę. Na prawym boku krzyża widnieje data „1.07.1980”, kiedy to wcześniejszy drewniany krzyż, zniszczony przez warunki atmosferyczne został wymieniony przez Zenona Lemańskiego na metalowy. Na wcześniejszym drewnianym krzyżu pasyjkę ochraniał daszek tzw. koprowy (podobny do miedzianego ale czarny).



Poświęcenie nowego krzyża odbyło się po uprzednio odprawionej Mszy św. w kościółku po czym cała ludność wsi udała się w procesji do krzyża. Dookoła widnieje metalowy płot.

W 2010 roku podczas wichury, rosnące opodal drzewo topoli runęło na krzyż przygniatając go. Uszkodzenia natychmiast naprawiono poprzez naprostowanie metalowej konstrukcji, czego minimalny znak tego wydarzenia można zauważyć w dolnej jej części.

Krzyż istnieje od niepamiętnych czasów. Był postawiony prawdopodobnie na przełomie XIX i XX wieku przez Ludwika Mołdryka na polu, którego był właścicielem⁶⁶. Możliwym jest, że Ludwik Mołdryk w II połowie XIX wieku istniejący już krzyż drewniany wymienił na nowy. Jego syn, Józef Mołdryk, dziedziczący ziemię dokonywał przez wiele lat

⁶⁵ Wywiad przeprowadzony z p. Antonim Pluskotą w dniu 26.04.2012

⁶⁶ Wywiad przeprowadzony z p. Zenonem Lemańskim w dniu 26.04.2012

reperacji jak również wykopania i zabezpieczenia go podczas II wojny światowej. Krzyż przechowywano na terenie posesji w jednym z zabudowań gospodarczych. Po wojnie został wzniesiony na nowo w tym samym miejscu. Posadzone wokół wierzby sprawiały wrażenie wkomponowania krzyża w piękne otoczenie drzew i innej zieleni. Od 1950 roku pod opieką rodziny Jana Lemańskiego. Obecnym właścicielem pola na którym stoi krzyż jest Zenon Lemański. Wraz z rodziną dba o porządek wokół sadząc sezonowe kolorowe kwiaty.

Stojąc przy krzyżu można w oddali zauważyć niezamieszkałe budynki po gospodarstwie państwa Jana i Teresy Michalskich na posiadłości których stoi **Figura św. Jana** ustawiona na cokole prostokątnym murowanym i otynkowanym, wizualnie dwuczściowym. Na nim napis:

„M J T 1958”

co oznacza Michalski Jan i Teresa⁶⁷. Figurka jest nieco

uszkodzona, ma ułamaną dłoń. Prawdopodobnie ostatnie malowanie miało miejsce już z tym uszkodzeniem. Metalowy płotek stojący dookoła też uszkodzony, brak wręcz kilku kwater tego ogrodzenia. Ojcem Michalskiego Jana był Wawrzyn Michalski, który zapewne przed wojną dbał o tą figurę a może i ją stawiał ?

Figura obecna była stawiana po wojnie na co wskazuje widniejący na niej rok 1958, lecz prawdopodobnie stała już tam przed wojną a figurka świętego przechowywana była w domu⁶⁸.



⁶⁷ Wywiad przeprowadzony z p. Antonim Pluskotą w dniu 26.04.2012

⁶⁸ Wywiad przeprowadzony z p. Zdzisławem Michalskim w dniu 26.04.2012

Augustowo

Przed II wojną światową stały w Augustowie dwie figury:

Serca Pana Jezusa przy cegielni poświęcona była przez ks. biskupa Walentego Dymka podczas wizytacji w 1938 r. Zburzona w czasie okupacji nie została już odbudowana.

Matki Bożej, przy drodze do Gradowic. Także zburzono w czasie wojny. W tym miejscu po wojnie, wieś postawiła krzyż na gruncie należącym wówczas do pana Maika⁶⁹. W 1956 r. krzyż został uroczystie poświęcony przez ks. proboszcza z Wielichowa⁷⁰. Grunty te w międzyczasie zostały zdane do Rolniczego Kombinatoru Spółdzielczego, po czym wykupione przez Stefana Palucha, który krzyż stojący na tym gruncie miał pod swą opieką. Dziś teren Augustowa należy do parafii Ruchocice.

W każdej z tych miejscowości, prócz figur stojących w prywatnych ogródkach bądź na gruntach miejskich, są figurki umieszczone w niszach domów prywatnych. Wiele jest ich w nowo wybudowanych domach. Świadczy to o wierze ludzi i o istniejącym nadal kulcie świętych. Jest to wspólny znak dla nas wszystkich, oddania się w opiekę Temu, który jest ponad nami.

⁶⁹ Wywiad 18.VIII.1999 r. z Bronisławą Szewczyk [Ap]

⁷⁰ Kronika parafialna s. 56. [APW]